

 Medexpress, 2019-10-09 09:35

Pacjent: Chciałbym, aby centra zdrowia psychicznego poprawiły jakość opieki

Fot. Thinkstock / Getty Images

O opiece psychiatrycznej, centrach zdrowia psychicznego i wykluczeniu społecznym rozmawiamy z pacjentem, który przeszedł kryzys psychiczny.

Jak Pan ocenia funkcjonowanie centrów zdrowia psychicznego?

Antoni Kępiński napisał, że schizofrenia zostawia ślady porównywalne do tych po przeżyciu obozu zagłady. Osoby będące w kryzysie psychicznym przeżywają piekło. Ludzie którzy przez kilkanaście lat borykają się z zaburzeniami psychicznymi są stygmatyzowani, czują się wykluczeni przez społeczeństwo. **Chciałbym, aby centra zdrowia psychicznego poprawiły jakość opieki nad pacjentem.** W placówkach powinny zostać zorganizowane szkolenia w zakresie samostanowienia, funkcjonowania w środowisku społecznym. Wsparcie środowiskowe powinno być rozwijane również przez pomoc społeczną. Wiemy, że miliardy zł wpłyną na centra. Zastanawiam się, na co będą wydatkowane pieniądze, co zyska pacjent.

Czy Pan czuł się wykluczony ze społeczeństwa?

Chorowałem przez 8 lat. Przez wiele lat byłem wykluczony z rynku pracy. Stwierdzono u mnie schizofrenię. Każda hospitalizacja wiąże się z utratą pracy. Wtedy potrzebowałem aktywizacji zawodowej, zrozumienia mnie jako człowieka. Przeżywałem traumę, brakowało mi poczucia godności. Lekarz powinien współpracować z pacjentem i jego rodziną. W 2016 r. przebywałem na oddziale, w którym 16 osób było zapiętych w pasy, gdzie nie było drzwi do toalety. Czułem się tam nieludzko traktowany.

Czy dla osób będących w kryzysie psychicznym jest wystarczająco dużo miejsc aktywizacji zawodowej?

Niestety jest ich za mało. Uważam, że osoby będące w kryzysie psychicznym powinny mieć lepszy dostęp do zakładów aktywizacji zawodowej.

Jakich działań oczekuje Pan od polityków ws. zmian w psychiatrii?

Każdy pacjent powinien mieć dostęp do psychologa, psychiatry. Według mnie reforma powinna obejmować nie tylko centralne miasta, ale też miejscowości, gdzie jest najwyższa stopa bezrobocia i ubóstwa, gdzie trzeba stworzyć nie tylko psychiatrię na miarę XXI wieku, ale także warunki do niezależnego życia, dostępne dla każdego przeciętnego obywatela.

Politycy nie interesują się osobami chorymi psychicznie. Spychają je na margines społeczny. Osoby z zaburzeniami psychicznymi czują się wykluczeni ze społeczeństwa. Mają zaniżone poczucie własnej wartości. Nie znają swoich praw. Mają problemy z komunikacją. Dlatego nie walczą o pozytywne zmiany w psychiatrii.

WARTO PRZECZYTAĆ



[Wydarzenia polityczne mogą powodować zaburzenia psychiczne](#)